

ks. Józef Gawel SCJ

OWOCE DUCHA ŚWIĘTEGO W MISJI CHARYZMATU SERCAŃSKIEGO

Wstęp

W *Regule życia* Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego czytamy: „Z Serca Chrystusa otwartego na krzyżu rodzi się człowiek o nowym sercu, ożywiony przez Ducha Świętego i zjednoczony z braćmi we wspólnocie miłości, którą jest Kościół” (RŻ 3). Powołaniem księży sercanów jest kontemplacja przebitego boku Chrystusa i Jego Serca otwartego na kalwarii włócznią żołnierza. Kontemplacja ta prowadzi do naśladowania tego otwartego Serca. Przez taką kontemplację mają oni stawać się nowymi ludźmi, o sercu otwartym dla Boga i dla ludzi. W szkole otwartego Serca mają się stawać nowymi ludźmi o otwartym sercu.

1. Nowe serce

Już Stary Testament zapraszał: „Uczyńcie sobie nowe serce i nowego ducha” (Ez 18,31). Natomiast prorok Jeremiasz zapowiedział, że Bóg zawrze ze swoim ludem nowe przymierze: „Moje prawo umieszczę w ich wnętrzu i wypiszę je w ich sercach” (Jr 31,33). Co więcej, Bóg da im nowe serce, które będzie w stanie poznać Boga: „Dam im serce, żeby poznali, że Ja jestem Panem, i będą mi ludem, a ja będę ich Bogiem” (Jr 24,7). Obietnica ta została w pełni zrealizowana przez Jezusa Chrystusa.

Do tej zapowiedzi Starego Testamentu nawiąże Nowy Testament, ukazując jej spełnienie w Jezusowym przymierzu zawartym w Jego ciele i krwi. Śmierć Jezusa na krzyżu jest tym nowym przymierzem między Bogiem a ludźmi. Zostało ono w pełni zrealizowane w przebiciu boku Chrystusa na Kalwarii, w którym woda wypływająca z otwartego Serca Chrystusa (por. J 19,34) jest znakiem daru Ducha Świętego. „W ostatnim, najbardziej uroczystym dniu świąt, Jezus wstał i zawołał z mocą: «Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie i pije, wierząc we Mnie. Jak mówi Pismo: z Jego wnętrza popłyną strumienie wody dającej życie». Powiedział to zaś o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. Duch bowiem jeszcze nie zstąpił, ponieważ nie dokonało się uwielbienie Jezusa” (J 7,37-39).

Pan Jezus ukazuje tutaj siebie jako źródło żywej wody. Według biblistów jest to odwołanie się do cudownego wydobywania wody ze skały przez Mojżesza celem zaspokojenia wędrującego ludu Bożego. Ta woda żywa, o której mówi Chrystus, jest zapowiedzią Gólgoty, kiedy z boku Jezusa wypłynęły krew i woda. Jest to także zaproszenie, by Jego słuchacze czerpali ze źródła wiary. Wierzyć bowiem to według Ewangelii Janowej przyjmować Jezusa i Jego dar jako źródło życia, czyli zbawienia. Darem tym jest Duch Święty, którego Jezus porównuje do wody. Na Gólgocie, razem z wypłynięciem wody z boku Ukrzyżowanego, został dany Kościołowi Duch Święty.

W Święto Namiotów Jezus czyni aluzję do wody żywej, którą jest Duch Święty. Potok tej wody miał wytrysnąć z Jego boku, przebitego w momencie wywyższenia na krzyżu. Woda ta – Duch Święty – miała gasić pragnienie wszystkich wierzących. Zostało to potwierdzone w podanym przez Jana opisie śmierci Jezusa: „Kiedy Jezus skosztował octu, powiedział: <Wykonało się>; po czym skłonił głowę i oddał ducha” (J 19,30). Wypełniona została misja zamierzona przez Ojca i dlatego Chrystus w chwili śmierci oddał nam Ducha. Wylanie tego Ducha dokonało się w sposób widzialny w dzień Pięćdziesiątnicy i było wy-

pełnieniem prorocstwa Ezechiela o nowym sercu oraz o nowym duchu. Duch Święty jest największym darem zmartwychwstałego Chrystusa dla Kościoła. Od tej chwili Kościół ukazał się światu jako nowe stworzenie, które ma wzrastać i rozszerzać się aż po krańce ziemi.

Abyśmy mogli kształtować nasze człowieczeństwo i serce na wzór Jezusa, przekazał nam z krzyża Ducha: „skłonił głowę i oddał ducha” (J 19,30). Ten duch będzie pouczał przez dary mądrości, rozumu i rady, czyli będzie ubogacał umysł. Będzie przychodził z pomocą – otrzymacie moc i będziecie Mi świadkami (por. Dz 1,8). Bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5). Jezus Chrystus nie tylko pozostawił nam wzór doskonałego człowieka, lecz także dał nam moc Ducha Świętego do budowania w sobie takiego nowego człowieka. On działa delikatnie w głębi ludzkiego serca i czyni nas dziećmi Boga. Z pomocą Ducha Świętego możemy przezwyciężyć złego ducha i jego uczynki.

Pan Jezus zapewnił, że „z jego wnętrza popłyną strumienie wody dającej życie” (J 7,38). Tekst mówi nie tylko o Chrystusie jako źródle wody żywej. Mówi także o uczniach i wyznawcach Jezusa Chrystusa żyjących wiarą w Niego. To oni również stają się źródłem wody żywej dla innych. W Chrystusie, którego bok został przebity na Kalwarii, źródle Ducha Świętego, również każdy chrześcijanin powinien stawać się źródłem dobra i miłości dla innych. To właśnie promieniowanie owocami Ducha Świętego na swoje otoczenie będzie tą wodą, która wypływa z Jego wnętrza i kształtuje oraz odnawia oblicze ziemi.

2. Owoce Ducha Świętego

Drugi Sobór Watykański uczy, że każdy chrześcijanin powinien być wobec świata znakiem Boga żywego i życia Jezusa Chrystusa. Wszyscy razem i każdy z osobna winni żywić świat owocami duchowymi (por. Ga 5,22) i napełniać go takim duchem, jakim byli ożywieni słudzy łagodni i pokój czyniący, któ-

rzy w Ewangelii nazywani są błogosławionymi. Słowem, czym dusza jest w ciele, tym powinni być chrześcijanie w świecie (por. KK 38). Sobór ten, odnosząc się do świeckich wiernych, przypomina, że oni są powołani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha (por. KK 34). To poprzez owoce Ducha kształtuje się nowy charakter człowieka, dzięki czemu może on być świadkiem Chrystusa w świecie.

Jeżeli takie powinno być życie wiernych świeckich, dlatego że otrzymali Ducha Świętego w sakramencie chrztu i bierzmowania, to tym bardziej życie osób konsekrowanych winno być świadectwem życia według Ducha i odznaczać się Jego owocami. „Zakonnicy gorliwie starać się mają o to, aby za ich pośrednictwem Kościół z biegiem czasu coraz lepiej, zarówno wiernym, jak i niewierzącym, ukazywał Chrystusa” (KK 46). Na podstawie adhortacji *Evangelica testificatio* św. Pawła VI można podać definicję osoby konsekrowanej: osoba konsekrowana jest niezwykłym świadkiem miłości Chrystusa. Jeżeli każdy chrześcijanin powinien być świadkiem miłości, to osoby konsekrowane powinny być czymś więcej. Należą one bowiem do Chrystusa nie tylko przez sakrament chrztu. Stały się Jego własnością przez „drugi chrzest”, jakim jest konsekracja zakonna i zawarły z Nim „przymierze oblubieńczej miłości”. Dlatego ich życie powinno być szczególnym świadectwem miłości. W ich życiu oddanym bez reszty Bogu ludzie powinni dostrzegać owoce Ducha Świętego, poprzez które mogą być prawdziwymi świadkami Chrystusa.

W Dziejach Apostolskich jest mowa o tym, że uczniów Jezusa nazwano chrześcijanami. Greckie słowo CHRISTIANOI wywodzi się od CHRISTOS (Chrystus, czyli Pomazaniec, czyli Namaszczoney). Chrześcijanie są tymi, którzy mają udział w namaszczeniu Jezusa, czyli są także pomazańcami. Otrzymali bowiem przez chrzest tego samego Ducha i ich misją jest dawanie świadectwa poprzez swoje nowe życie oraz dobre czyny. Zasadą ich nowego życia w Chrystusie jest miłość, czyli zdolność mi-

lowania jak „On nas umiłował”. Jest to możliwe dzięki temu, że otrzymaliśmy Jego moc. „Dzięki tej mocy Ducha dzieci Boże mogą przynosić owoc. Ten, który zaszczerpił nas na prawdziwym Krzewie winnym, sprawi, że będziemy przynosić owoc Ducha” (KKK 736).

Czym są te owoce Ducha, które upodobniają nasze życie do Chrystusa i czynią nas świadkami nowego życia? Katechizm Kościoła katolickiego uczy, że „owocami Ducha są doskonałości, które kształtuje w nas Duch Święty jako pierwociny wiecznej chwały” (KKK 1832). Dary Ducha Świętego dotyczą zadań i wskazują na pracę, do której zostaliśmy powołani. Natomiast owoce Ducha Świętego odnoszą się do kształtowania naszego charakteru i wskazują na postawę, która ma nam towarzyszyć. Winni się nimi charakteryzować dojrzały wyznawcy Chrystusa, a zwłaszcza osoby konsekrowane. Są to doskonałości, które kształtuje w nas Duch Święty. Można je określić jeszcze inaczej: jako cechy człowieka współpracującego z Duchem Świętym. Według współczesnej wiedzy biblijnej „owoce Ducha” oznaczają zasadę nowego życia człowieka dającego się prowadzić Duchowi Świętemu.

Święty Paweł Apostoł w Liście do Galatów wylicza dziewięć takich owoców: „Natomiast owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22). Te owoce wymienione przez św. Pawła są znakiem, że kieruje nami Duch Święty, i że dzięki Niemu rodzi się „nowy człowiek” w Chrystusie. Dzięki nim możemy też stwierdzić, że stajemy się podobni do Chrystusa. Życie chrześcijańskie staje się wtedy czytelnym świadectwem dla świata. Jesteśmy też zdolni do budowania cywilizacji miłości.

„Kiedy jednak przyjdzie Wspomożyciel, którego ja pošlę wam od Ojca – który pochodzi od Ojca, On będzie świadczył o Mnie. Wy także powinniście dawać świadectwo o Mnie, gdyż jesteście ze Mną od początku” (J 15,26-27). To, że jesteśmy z Nim i należymy do Chrystusa poprzez sakrament chrztu oraz przez profe-

sję zakonną, powinno objawiać się w życiu codziennym poprzez owoce Ducha Świętego. Są one wynikiem zamierzonego przez Ducha Świętego rozwoju człowieka. Jeżeli odnajdujemy te owoce w naszym życiu, to z pewnością działa w nim Duch Święty. Te owoce to są nie tylko dary, o które należy gorąco prosić. Ich osiągnięcie i praktykowanie jest prawdziwym wyzwaniem dla każdego ucznia Chrystusa, i wymaga wytrwałej współpracy z Duchem Świętym w życiu codziennym.

Te owoce będą przynosić ci, którzy przez wiarę i miłość będą trwać w jedności z Chrystusem. Słowa Chrystusa o winnym krzewie w Ewangelii według św. Jana są potwierdzeniem, iż owoce nowego życia biorą się z czynnego uczestnictwa w życiu Bożym. „Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,4-5).

Jako chrześcijanie, a przede wszystkim jako osoby konsekrowane, powinniśmy być świadomi naszego namaszczenia Duchem Świętym przez chrzest i bierzmowanie. Znany papieski kaznodzieja o. Raniero Cantalamessa mówi, że to namaszczenie może pozostać w nas jakby zamknięte niczym pachnący olejek w naczyniu. „Trzeba więc stłuc to alabastrowe naczynie! Naczynko alabastrowe stłuczone przez kobietę, dzięki czemu <cały dom napełnił się wonią olejku> (J 12,3), było symbolem człowieczeństwa Chrystusa, które musiało być rozbite przez Mękę, aby przyjemna woń Ducha Świętego mogła napełnić zapachem cały Kościół i świat”. Tą przyjemną wonią z alabastrowego naczynka powinny być owoce Ducha Świętego w życiu każdego chrześcijanina. Te owoce, które są rezultatem działania Ducha Świętego w człowieku całkowicie podporządkowanym Jego woli, pochodzące z wnętrza człowieka, będą czytelnym świadectwem autentyczności i pełni życia chrześcijańskiego.

3. Miłość

Chrześcijanie są tymi, którzy mają udział w namaszczeniu Jezusa. Otrzymali bowiem przez chrzest tego samego Ducha i ich zadaniem jest dawanie świadectwa poprzez nowe życie oraz dobre uczynki. Zasadą tego nowego życia w Chrystusie jest miłość, czyli zdolność miłowania tak jak „On nas umiłował”. Jest to możliwe dzięki Jego mocy. Człowiek w oparciu o swoje siły jest w stanie kochać jedynie tych, którzy go kochają. Bóg, wiedząc o tym, dał nam swoją miłość w darze. Miłość obcych oraz miłość nieprzyjaciół ma pochodzenie boskie (por. Mt 5,44-45). To największy z darów, który Bóg zesłał na ziemię wraz z Duchem Świętym. Nasza miłość wobec Boga i bliźniego jest odpowiedzią na ten dar. Miłość zaś nieprzyjaciół jest elementem wyróżniającym uczniów Chrystusa.

W chwili chrztu otrzymaliśmy Ducha Świętego, by Jego mocą żyć miłością. Kiedy On w nas działa, objawia się jako miłość w naszym życiu. A ta miłość jest jednym z podstawowych owoców Ducha Świętego i jest znakiem Jego działania w człowieku ochrzczonego. Wszystkie pozostałe owoce pochodzą z miłości i w niej się zawierają oraz na niej się opierają. Wszystkie one są ze sobą powiązane przez miłość tak, że kto posiada miłość, posiada też wszystkie inne owoce. Jak promień białego światła, przechodząc przez pryzmat, rozszczepia się na promienie o różnych barwach, tak owoc Ducha Świętego – miłość rozszczepia się w sercu człowieka na różne owoce.

Jeden z podstawowych tekstów biblijnych o owocach Ducha Świętego znajduje się w Liście do Galatów: „Owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22). Wszyscy komentatorzy zauważyli, że św. Paweł Apostoł mówi w liczbie pojedynczej o owocu Ducha, którym jest miłość. Pozostałe owoce są jakby różnymi wyrazami miłości, którą Duch Święty przelewa z Boga na człowieka. Ważny tu jest kontekst wypowiedzi, który pełni funkcję wprowadzenia. Święty Paweł ukazuje kontrast

między życiem człowieka „starego”, pełnego pożądliwości i przyziemnych dążeń, a życiem człowieka „nowego”, prowadzonego przez Ducha Świętego. Apostoł pierwsze objawy nazywa „uczynkami ciała”, drugie zaś nazywa „owocami Ducha”. Uczynki według Ducha to czyny miłości, rodzące się z niej jak ze źródła i są to obok miłości: radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie. Człowiek „nowy” swoją miłość okazuje poprzez służbę, którą pełni z wiarą, nadzieją, radością, cierpliwością, oraz życzliwością.

Miłość jako owoc Ducha w życiu chrześcijańskim jest odbiciem nieskończonej miłości łączącej Osoby Boskie. Kieruje się ona ku człowiekowi umiłowanemu przez Boga. Duch Święty mocą tej miłości uzdalnia człowieka do przestrzegania danego nam przez Pana Jezusa podwójnego przykazania miłości: w stosunku do Boga i do drugiego człowieka. Święty Jan Paweł II uczył: „Duch Święty pozwala duszy uczestniczyć w synowskiej więzi Jezusa z Ojcem; dzięki czemu – jak mówi św. Paweł – <ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi> (Rz 8,14). Pozwala jej kochać Ojca, tak jak Go umiłował Syn, a więc miłością synowską, która wyraża się w wołaniu <Abba> (por. Ga 4,6), ale kształtuje też całe postępowanie tych, którzy w Duchu Świętym są dziećmi Bożymi. Pod wpływem Ducha całe życie staje się hołdem składanym Ojcu, pełnym czci i synowskiej miłości”. Posłuszeństwo wobec przykazań jest sprawdzianem tej miłości. Znakiem, czy ktoś żyje według Ducha, czy według ciała. „Miłość Boga polega na przestrzeganiu Jego przykazań” (1 J 5,3). Tak było w przypadku samego Pana Jezusa. On ukazał swoim życiem wzniosły wzór miłości wyrażający się zachowywaniem przykazań: „Ja spełniłem przykazania mojego Ojca i trwam w Jego miłości” (J 15,10).

Duch Święty uzdalnia także do przestrzegania drugiego przykazania, czyli przykazania miłości bliźniego, a nawet miłości nieprzyjaciół. „Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali. Podobnie jak Ja was umiłowałem” (J 13,34).

To dzięki Jego mocy możemy kochać nie tylko Boga, lecz także bliźniego, tak jak umiłował go Jezus Chrystus. Skoro miłość Boża jest rozlana w naszych sercach (por. Rz 5,5), to dzięki niej możemy kochać ludzi. Wzorem i przykładem, jak należy miłować, jest właśnie Jezus Chrystus, który jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6). Cała Ewangelia oraz życie Jezusa Chrystusa uczy chrześcijan, jakie powinno być ich codzienne postępowanie. Taką miłość ukazaną w życiu i nauczaniu Jezusa Chrystusa, powinniśmy starać się realizować w swoim życiu chrześcijańskim. Ona jest bowiem „więzią doskonałości” (por. Kol 3,14). Chociaż ważne są w życiu różne osobiste charyzmaty i nadprzyrodzone dary, to jednak najważniejsza jest miłość. Ona buduje doskonałego chrześcijanina i czyni człowieka miłym Bogu. Do niej odnoszą się wszystkie dary, które Duch rozdaje temu, komu chce. To ona buduje, bo „wiedza nadyma, miłość zaś buduje” (por. 1 Kor 8,1). To ona po Zesłaniu Ducha Świętego uczyniła z pierwszych chrześcijan wspólnotę, w której wszyscy „postępowali zgodnie z nauką Apostołów, żyli we wspólnocie braterskiej” (por. Dz 2,42), ponieważ „wierzący mieli jedno serce i jedną duszę” (Dz 4,32).

Podsumowaniem tych rozważań o miłości niech będą słowa św. Piotra Apostoła: „Przed wszystkim wytrwale miłujcie się nawzajem, bo miłość przebacza wiele grzechów” (1 P 4,8). Najczelnym postulatem życia chrześcijańskiego jest zawsze miłość. Pierwszy papież św. Piotr przekonuje, że miłość świadczona bliźnim to warunek darowania win przez Ojca Niebieskiego. Czyny miłości chrześcijańskiej są w stanie sprawić, że na sądzie Bożym grzechy miłującego zostaną mu przebaczone.

4. Radość

Zakorzenionym w miłości owocem działania Ducha jest radość. Jest ona odpowiedzią na wielkie i piękne dary Boże, czyli dzieła dokonywane w Jego imię. Sam Pan Jezus ją głosił i jej doświadczał. „Cieszcie się i skaczcie z radości w tym dniu, po-

nieważ wielka jest wasza zapłata w niebie” (Łk 6,23). Ta radość jest charakterystyczną cechą królestwa Bożego. Razem ze sprawiedliwością i pokojem należy do przymiotów niezmiennie cechujących ludzi związanych z Chrystusem pozostających pod wpływem Ducha Świętego. Nie pochodzi ona od ludzi, ale od Boga pokoju. „Natomiast owocem Ducha jest (...) radość” (Ga 5,22). Jest ona owocem miłości. Tylko Duch Święty daje radość głęboką, pełną i trwałą, do której tęskni każde ludzkie serce.

Każdy człowiek tęskni za radością. Nikt nie chce być smutny i nieszczęśliwy. Człowiek bowiem został stworzony do szczęścia i to pragnienie nosi zawsze w swoim sercu. Jest ono celem jego dążeń i tęsknot, motorem wszelkich działań, nierzadko ustawicznej pogoni. Można nawet powiedzieć, że radość jest naszym powołaniem. Szczęście ma wiele stopni. Najbardziej wyraźnym jego przejawem jest radość, kiedy człowiek cieszy się z posiadania jakiegoś dobra. Radość jest bowiem pewną odmianą ludzkiego szczęścia, które płynie z poznania i posiadania jakiegoś dobra, niekoniecznie materialnego.

Chrześcijaństwo jest religią radości, gdyż pozwala swoim wyznawcom uczestniczyć w radości pochodzącej od Trójcy Przenajświętszej. Bóg Ojciec, Bóg Syn i Duch Święty przeżywają w jedności doskonałą i pełną radość dzięki wzajemnej miłości. „W Bogu wszystko jest radością, bo wszystko jest darem” – uczył św. Paweł VI. Pełna radość, która istnieje w Bogu, wynika z daru, jakim obdarzają się wzajemnie Boskie Osoby. Duch Święty, który został dany Kościołowi, jest samą radością w łonie Trójcy Przenajświętszej. On został posłany na ziemię jako Pocieszyciel – Parakletos. Polskie tłumaczenie „Pocieszyciel” nie wyczerpuje w pełni znaczenia tego słowa. Oddaje ono jednak istotny aspekt misji Ducha Świętego jako kontynuatora dzieła Chrystusa. Ponieważ Ewangelią, czyli radosną nowiną były nie tylko słowa Chrystusa, lecz przede wszystkim Jego dzieła, poprzez które świat został odkupiony z wielorakich niewoli du-

cha uniemożliwiających wolną relację człowieka z Bogiem, to również Pocieszyciel, doprowadzając do końca dzieło zbawienia w każdej epoce historycznej, niesie ludziom radość zbawienia. W ramach tzw. mowy pożegnalnej w Wieczerniku Chrystus, w perspektywie bliskiego odejścia do Ojca i męki krzyża, zapowiada przyjście „innego Pocieszyciela” (por. J 14,16-17). Po Jego powrocie do Ojca Duch Święty zajął Jego miejsce, broniąc i wspierając uczniów pozostających na świecie. Chrystus, zapowiadając swoje odejście, dostrzega smutek apostołów, dlatego zaraz potem wyjaśnia, że pociecha przyjdzie wraz z zesłaniem Ducha Świętego. Pan Jezus, idąc do Ojca, prosi Go, aby apostołowie mieli Jego radość w sobie w całej pełni (por. J 17,13). „Radość w całej pełni” zostanie im udzielona w Duchu Świętym. Chodzi o to, że Duch Święty nie będzie działał na zewnątrz. Jego główną cechą jest działanie od wewnątrz i przez wnętrze człowieka.

Święty papież Paweł VI uczył: „chrześcijaństwo jest radością, radością jest wiara, radością jest łaska. Pamiętajcie o tym. Chrystus jest radością, prawdziwą radością świata”. O tę radość dla swoich uczniów modlił się Pan Jezus w Wieczerniku, aby wypełniała ich Jego radość. „...aby wypełniała ich moja radość” (J 17,13). Ta radość dominuje w opisach życia pierwszych gmin chrześcijańskich. Jest to radość ze zmartwychwstania Chrystusa oraz obecności Ducha Świętego potwierdzonej licznymi znakami i cudami. Został On dany Kościołowi i poszczególnym uczniom Chrystusa jako Pocieszyciel. Pierwsi chrześcijanie radowali się w Panu zwłaszcza w czasie „łamania chleba”, czyli w czasie Eucharystii. Dzieje Apostolskie mówią o nich: „codziennie jednomyślnie gromadzili się w świątyni. Łamali chleb po domach, a pokarm przyjmowali z radością i prostotą serca” (Dz 2,46). „To Duch Święty wzbudza w sercach uczniów tę samą radość, którą miał Jezus, a której źródłem jest wierność miłości pochodzącej od Ojca. Tylko Duch Święty daje radość głęboką, pełną i trwałą, do której tęskni każde ludzkie serce.

Człowiek jest istotą stworzoną do radości, a nie do smutku” – św. Jan Paweł II.

Również dzisiaj chrześcijanie, którzy naprawdę uwierzyli w obecność Ducha Świętego i się Mu poddali, doświadczają radości Bożej w sposób pełny. Duchowość chrześcijańska czerpie radość właśnie z zanurzenia w mocy Pocieszyciela. Ludzie święci w całej historii chrześcijaństwa opisywali doświadczenie radości w Duchu Świętym jako stan zachwyty, uniesienia, przepojenia światłem czy szczęścia. W czasie tego przeżycia doświadczali oni Bożej miłości. Ta prawdziwa radość była owocem praktykowania miłości i uczynienia ze swego życia daru dla innych. Czytelnym znakiem takiej postawy byli m.in. św. Matka Teresa z Kalkuty czy św. Jan Paweł II – święty od radości życia. Przykłady radosnych ludzi można pokazywać także wśród współcześnie znanych nam osób.

5. Pokój

Kolejnym owocem działania łaski Ducha Świętego w życiu chrześcijanina jest pokój. Greckie słowo EIRENE ma podwójne znaczenie: jest formą pozdrowienia lub oznacza stan serca w relacjach między człowiekiem a Bogiem, a także w stosunkach między ludźmi. Podobnie jak to było z miłością i radością, pokój jest oczywistą obecnością w nas Ducha i królestwa Bożego. Pokój Ducha Świętego jest Jego darem i dlatego przewyższa wszelkie nasze ludzkie osiągnięcia, które nie mają na celu zbawienia: „Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajmy się, aby (On) was znalazł bez plamy i skazy – w pokoju, a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną” (2 P 3,14).

Słowo Boże mówi nam o dwóch źródłach pokoju. Pierwszym jest Chrystus i odkupienie dokonane na krzyżu (por. Ef 2,13-16), a drugim jest Duch Święty, w którym otrzymujemy łaskę nowego życia w Chrystusie. Jednak rozwój każdego z owoców w nas domaga się naszego zaangażowania we współpracę z Duchem Świętym. Dla św. Pawła siła pokoju leży w tym, że jest

on darem od Boga, na który człowiek odpowiedział: „Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5,23). Pokój Ducha Świętego nie jest zadaniem jednym z wielu, lecz naczelnym powołaniem chrześcijanina, aby inni byli w stanie zobaczyć w nim znaki uświęcenia: „Albowiem do życia w pokoju powołał nas Bóg” (1 Kor 7,15).

Pokój jest jednym z tych wielkich dóbr, o które ustawicznie modlono się w Starym Testamencie. Dar ten był obiecany ludowi Izraela jako nagroda za wierność (por. Kpł 26,6) i jawi się jako dzieło Boga (por. Iz 26,12), z którego wypływają niezliczone dobrodziejstwa. Prawdziwy jednak pokój nastanie na ziemi wraz z przyjściem Mesjasza. Dlatego aniołowie w chwili narodzenia Jezusa obwieszczają radosną nowinę o Jego przyjściu: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał” (Łk 2,14). Pokój, który przynosi Jezus, ma przede wszystkim charakter dobra duchowego. Nadzieje proroków Starego Testamentu urzeczywistniły się w Jezusie Chrystusie, który od chwili narodzenia niesie orędzie prawdziwego pokoju i radości. „Pokój wam (...) to Ja jestem” (Łk 24,36-39). W czasie ostatniej wieczerzy, w mowie pożegnalnej, Pan Jezus dwa razy życzył apostołom pokoju i ten pokój im pozostawiał: „Pozostawiam wam pokój, obdarzam was moim pokojem. Ale Ja nie obdarzam was w taki sposób, jak to czyni świat. Nie pozwólcie, aby wasze serca były wstrząśnięte, i nie lękajcie się” (J 14,27).

Ten pokój, który przyniósł na ziemię Jezus Chrystus i który wysłużył przez swoją mękę i śmierć na krzyżu, przekazywany jest światu przez Ducha Świętego. On dopełnia dzieła Jezusa Chrystusa i doprowadza człowieka do pierwotnego stanu. Według św. Pawła ten pokój jest owocem Ducha Świętego związanym z miłością: „Natomiast owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój (...)” (Ga 5,22). Pokój ten jest przeciwieństwem uczyn-

ków ciała. Wielokrotnie św. Paweł wzywał wiernych, aby starali się „zachować jedność Ducha, złączeni więzią pokoju” (Ef 4,3) i „z całą pokorą, delikatnością i cierpliwością” znosili jedni drugich w miłości (por. Ef 4,2). By nie zakłócali spokoju wspólnoty, nie wzbudzali konfliktów i nie gorszyli innych. „Starajmy się więc o to, co przynosi pokój i co służy wzajemnemu zbudowaniu” (Rz 14,19). „Skoro więc żyjemy mocą Ducha, postępujmy według Ducha” (Ga 5,25). Obdarowanie Duchem winno wpływać na styl życia chrześcijańskiego. Ten pokój będą budować poprzez wzajemną życzliwość i wyrozumiałość w relacjach z bliźnimi.

Pokój kwitnie – podobnie jak i pozostałe owoce Ducha – tylko w sercu otwartym na Boga i na miłość braterską. Poruszany przez Ducha chrześcijanin miłujący pokój nie tylko sam żyje w pokoju, lecz niesie go innym i w ten sposób daje świadectwo obecności Ducha Świętego w sobie.

6. Cierpliwość

Cierpliwość oznacza dwie rzeczy: powstrzymywanie się od gniewu i mężne znoszenie zła bez poddawania się mu. Zwłaszcza w tym drugim znaczeniu uwidacznia się ona w życiu Chrystusa, który nauczał o miłości nieprzyjaciół i czynnie ukazywał ją w swoim życiu. Działanie Ducha Świętego w człowieku sprawia, że jest on w stanie pokonać naturalną niechęć wobec tych, którzy są jego wrogami. Cierpliwość jest owocem Ducha Świętego: „Owocem Ducha jest (...) cierpliwość” (Ga 5,22). Wzmacnia ona człowieka, by nie poddawał się przeszkodom i trudnościom oraz aby był wytrwały. Wiąże się to zwłaszcza z opanowaniem gniewu, rezygnacją z szukania zemsty, miłosierdziem dla tych, którzy nam zawinili. Według św. Pawła cierpliwość jest nowym imieniem miłości albo jest wyrazem miłości: „Miłość jest cierpliwa” (1 Kor 13,4).

Taka cierpliwość jest bardzo potrzebna w różnych osobistych trudnościach i we współżyciu z innymi ludźmi. Gdy spotykają

nas cierpienia, rozmaite bolesne doświadczenia życia codziennego, zranienia czy inne krzyże, wtedy cierpliwość okazuje się zbawienna dla naszego życia duchowego czy fizycznego. Cierpliwość jest bowiem postawą wytrwałego dążenia do zdobywania trudnego dobra uzdalniającą człowieka do znoszenia wszelkich przeciwności, z którymi styka się przy jego realizacji. Wzmacnia człowieka, by nie poddawał się przeszkodom i trudnościom, oraz nie pozwala, aby smutek wynikający z przeróżnego zła odbierał mu pogodę ducha.

Niektórzy definiują cierpliwość jako miłość Boga wśród przeciwności. W kontaktach z bliźnimi bardzo potrzebna jest cierpliwość. Także nasze wady i słabości powodują, że potrzebujemy dużo cierpliwości w pracy nad sobą. Jeszcze innej wytrwałości wymaga cierpienie. Wszystkie one zawierają się w tym jednym owocu Ducha Świętego. W Biblii cierpliwość ma głęboki sens religijny związany z pokładaniem ufności w Bogu. Ta niecierpliwość ma korzenie w egoizmie, w myśleniu tylko o swoich potrzebach i korzyściach. Realizacja naszych celów życiowych wymaga cierpliwości. Dotyczy to nie tylko życia prywatnego, lecz także zawodowego czy rodzinnego. Bez cierpliwości nie będzie też owoców pracy nad sobą. Czynieniu dobra zawsze bowiem towarzyszą przeszkody i trudności. A Szatan zrobi także wszystko, aby nas zniechęcić.

W Piśmie Świętym cierpliwość jest zarówno postawą człowieka, jak i przymiotem Boga. W działaniu Bożym uzewnętrznia się jako wytrwałe znoszenie grzeszników, powstrzymywanie się od gniewu i nieustanna gotowość zbawienia wszystkich. Stary Testament uczy, że Bóg jest cierpliwy wobec narodu wybranego, który często był „ludem twardego karku”. „Miłosierny jest Pan i litościwy, cierpliwy i pełen łaskawości” (Ps 103,8). Boża cierpliwość najpełniej objawiła się w cierpliwości Jezusa Chrystusa. Jego cierpliwość jest przykładem dla nas. Apostołowie również znosili różne utrapienia z wiarą i cierpliwością jako współuczestnictwo w męce Chrystusa. Te cierpienia i ich cier-

pliwość sprawiały, że w nich samych objawił się obraz Chrystusa: „Bracia! Prorocy, którzy przemawiali w imieniu Pana, niech będą dla was przykładem wytrwałości w znoszeniu cierpień” (Jk 5,10). Siłą do przetrwania różnych trudności jest zawsze nadzieja: „Bracia! Bądźcie cierpliwi, aż Pan przybędzie. Przecież rolnik cierpliwie czeka jesienią i wiosną na deszcz, aby mógł zebrać cenne plony ziemi. Tak i wy bądźcie cierpliwi i nabierzcie odwagi, bo przyjście Pana jest już bliskie” (Jk 5,7-9).

W nabywaniu cnoty cierpliwości może nam pomóc częste powtarzanie jako aktu strzelistego wezwania z *Litanii do Serca Jezusowego*: „Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia, zmiłuj się nad nami!”. Ty, Panie Jezu, jesteś dla mnie zawsze cierpliwy, daj mi łaskę, abym i ja był cierpliwy względem moich bliźnich i w różnych doświadczeniach życiowych. Warto te słowa powtarzać sobie w chwilach zdenerwowania i zniecierpliwienia. Cierpliwość jest cnotą czcicieli Serca Pana Jezusa. Dlatego księży sercanie winni się nią odznaczać w życiu codziennym.

7. Dobroć

Miłość pochodząca od Ducha Świętego nie tylko pozwala czynić dobrze, ale też człowieka czyni dobrym. „Natomiast owocem Ducha jest (...) dobroć” (Ga 5,22). Dobroć jest owocem Ducha Świętego, a nie tylko efektem ludzkiego wysiłku. Święty Paweł w Liście do Galatów zachęca ich, aby „postępowali według ducha” i pozwolili się Mu prowadzić. Postępowanie „według ciała”, a więc przyziemnych pobudek, owocuje wyłącznie występkami. Ich przeciwieństwem są owoce Ducha Świętego. Wymienia ich dziewięć i są one oznakami, że działamy zgodnie z Duchem Świętym.

Dobroć człowieka powinna być odpowiedzią na dobroć Boga. Święty Paweł uświadamia wiernych, że wezwani są do wydawania owoców Ducha Świętego, owoców świętości. „Niegdyś byliście ciemnością, teraz zaś jesteście światłością w Panu. Postępujcie więc jak dzieci światłości! A owocem światłości jest

wszelka dobroć, sprawiedliwość i prawda” (Ef 5,8-9). Wzywa do pielęgnowania szlachetnych uczuć względem innych (por. Rz 15,14) i życzy każdemu, aby Bóg napełnił jego serce wszelkim pragnieniem dobroci.

Tę dobroć możemy innym świadczyć poprzez nasze słowa. Nasze słowa mogą przynosić pokój, radość, nadzieję. Ale mogą też innych ludzi podnosić i dodawać im nadziei. Natomiast złe słowa powodują czasami niezliczone szkody, ranią serca, które długo nie mogą się zagoić. Dlatego niech nasza dobroć będzie świadczona poprzez dobre słowa. Dobroć wobec naszych bliźnich możemy świadczyć przede wszystkim przez nasze dobre uczynki. Dobro wyświadczone poprzez nasze postępowanie, czyni szczęśliwym obdarowanego człowieka, ale daje jeszcze więcej radości i szczęścia temu, który je czyni. Doświadczone dobro czyniło nas lepszymi i wywierało pozytywny wpływ na naszą osobowość, a także na kształtowanie naszego charakteru. Należy prosić dobrego Boga, abyśmy potrafili Go naśladować i aby dobroć była postawą naszego życia, prawdziwym owocem Ducha Świętego.

Dla chrześcijanina wzorem nowego i doskonałego człowieka jest Chrystus. Osobę zaś Jezusa Chrystusa wyraża najlepiej Jego Serce. Wszystko bowiem, co wielkie, jest wielkie przez serce. Dlatego czciciele Serca Jezusowego, a takim są księża sercanie, wpatrują się w to najpiękniejsze Serce, a równocześnie porównują swoje serce z Jego Sercem. Miłosierne Serce Jezusa dostrzegało ludzką biedę, uważało się nad nią i pomagało potrzebującym. Ci wszyscy, którzy kontemplują to Serce, stają się podobni do Chrystusowego Serca. W ich życiu uwidaczniają się Jego owoce (por. Ga 5,22). Dzięki tym owocom w każdym z nas może kształtować się nowy człowiek o otwartym sercu, który będzie budował cywilizację miłości. „Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem

dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył” (Ef 4,31-32).

Naszą ulubioną modlitwą będą słowa z *Litanii do Serca Jezusowego*: „Serce Jezusa, dobroci i miłości pełne, zmiłuj się nad nami”. Ta modlitwa połączona z otwarciem się na Ducha Świętego będzie pomagała nam w kształtowaniu postawy dobroci w życiu codziennym.

NB. W obecnym opracowaniu korzystam z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2011. W tej Biblii Paulistów wymieniona jest kolejność owoców Ducha Świętego w następujący sposób: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie”. Natomiast w Biblii Tysiąclecia jest inna kolejność: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”.

8. Życzliwość

„Natomiast owocem Ducha jest (...) życzliwość” (Ga 5,22). Jest ona jednym z owoców Ducha Świętego. Jej obecność w życiu chrześcijanina jest znakiem działania Ducha Świętego w nim. To działanie sprawia, że upodabniamy się coraz bardziej do obrazu Chrystusa. Obecność tych owoców jest przeciwieństwem uczynków ciała np. gniewu, chorobliwej ambicji, waśni, rozłamów, zawiści, pijaństwa, hulanki (por. Ga 5,19-21). Życie chrześcijanina jest ciągłą walką z tymi wadami i budowaniem w sobie nowego człowieka. „Jeżeli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem” (2 Kor 5,17). Jako chrześcijanie posiadamy Ducha Świętego w sobie i Jego moc, która uzdalnia nas do przezwyciężania zachowań grzesznej natury.

Życzliwość chrześcijanina wzorowana jest na nauce i przykładzie Jezusa Chrystusa. A Pan Jezus zachęca, abyśmy naśladowali samego Boga. „Bądźcie więc tak doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec Niebieski” (Mt 5,48). *Encyklopedia katolicka* w ten sposób definiuje życzliwość: „Postawa charakteryzująca się em-

patią i uczynnością względem innych osób, a nawet wszystkich istot żywych, uwzględniająca hierarchię wartości moralnych, wyrażająca się w pozytywnym nastawieniu, czynach i działaniach, prowadząca do głębszych relacji międzyludzkich”. Pismo Święte zaleca życzliwość jako wyraz miłości chrześcijańskiej, która powinna przejawiać się w gestach bezinteresownego i wzajemnego obdarowywania się osobistym bogactwem, zwłaszcza duchowym. Jest ona podstawowym i oczywistym przejawem miłości, o której św. Paweł mówi, że nie wyrządza złego bliźniemu oraz że jedynym obowiązkiem, jaki mamy wobec niego, jest obowiązek miłości. Miłować nieprzyjaciół, czynić dobrze tym, którzy nas nienawidzą, nie potrafi tego czynić człowiek nieżyjący Ewangelią. Taka miłość jest szczytem ewangelicznej bezinteresowności. Aby tak postępować, trzeba o tę łaskę prosić Boga. Bo tylko z pomocą Ducha Świętego można to zrealizować.

O tym, że od ucznia Chrystusa oczekuje się życzliwości, świadczy napomnienie św. Pawła: „Serdeczni w braterskiej miłości wzajemnie się wyprzedzajcie w okazywaniu szacunku” (Rz 12,10). W życiu chrześcijańskim będzie przejawiać się w różnych formach np. poprzez uczynność, czyli gotowość świadczenia dobra, gdy zaistnieje odpowiednia do tego sytuacja i potrzeba. Jedną z form życzliwości jest delikatność. Człowiek delikatny jest szczególnie uwrażliwiony na potrzeby, pragnienia i nastroje drugiego człowieka. Stara się rozumieć innych, czyli odznacza się postawą empatii. Inną formą życzliwości i jej przejawem jest uprzejmość. Święty Tomasz z Akwinu, a za nim wielu innych teologów i mistrzów życia wewnętrznego twierdzi, że przejawem cnoty życzliwości jest uprzejmość i określa ją jako życzliwość okazywaną ludziom w czynach i słowach. Jej zadaniem jest regulowanie odniesień towarzyskich pomiędzy ludźmi.

Wzorem dla nas jest zawsze Jezus Chrystus. Czynił on wszystkim dobrze – zawsze i wszędzie (por. Dz 10,37-38). Podobnie pragnie postępować uczeń Chrystusa, jeżeli Bóg będzie z nim.

Z pomocą Ducha Świętego przejdzie on przez ziemię, wszystkim podobnie dobrze czyniąc. I w życiu takiego człowieka będą widoczne owoce Ducha Świętego. Wielką pomocą w takim formowaniu swego serca będzie dla sercanina wzór Serca Jezusowego pełnego dobroci i miłości.

9. Wierność

„Owocem Ducha jest (...) wierność” (Ga 5,22). Jest ona jednym z dziewięciu owoców Ducha Świętego. Można podać wiele definicji wierności. Określa się ją jako postawę stałego zachowywania własnych przekonań, obietnic czy przyrzeczeń, zwłaszcza wiary. Wierność to zachowanie zgodności między słowami a czynami. Jest to zgodność między świadomością zaciągniętego obowiązku a konkretnym czynem. „Wierność oznacza stałość w dochowywaniu danego słowa” – uczy Katechizm Kościoła katolickiego (2365). Jest to postawa, dzięki której człowiek trwa przy swoich wyborach. Człowiek wierny Bogu ma poczucie obowiązku, odpowiedzialności i jest pełen poświęcenia oraz konsekwentny w swoim działaniu. Postępuje zgodnie z wyznawanymi zasadami. Podobny jest do skały, na której można się oprzeć i zawsze na niej polegać.

Wierność łączy się z pilnością, poczuciem obowiązku i odpowiedzialnością. Jest jednym z najważniejszych znaków miłości oraz dojrzałości człowieka. Wierność jest cechą wielkich ludzi: świętych i bohaterów. Wielkiego człowieka poznaje się po wierności i miłości. Bo wierność to przede wszystkim stałość i niezawodność w miłości. Nie ma bowiem miłości bez wierności. Ta wierność charakteryzuje Boga i jest często łączona z jego ojcowską dobrocią względem narodu wybranego. W kontekście całego Objawienia wierność Boga to Jego miłość wyrażona w stworzeniu, przymierzu i odkupieniu, przez które ukazał On własne Oblicze, pokazując, że „Bóg jest miłością”. Pozostaje On wierny i nie przestaje kochać nawet wtedy, gdy człowiek odmawia wierności. „Jeśli jesteśmy niewierni, On pozostaje wierny, gdyż nie może wy-

przeć się samego siebie” (2 Tm 2,13). Najlepszym przykładem tej wierności Boga jest Jezus Chrystus. Dzieło wcielenia Jezusa Chrystusa nie było spowodowane niczym innym jak właśnie wiernością Boga. Chrystus zostawił nam przykład wierności swemu Ojcu przez pełnienie Jego woli aż do śmierci na krzyżu. Wzorem takiej wierności jest Maryja, która była wierna Jezusowi aż do krzyża.

Wierność jest wyrazem i znakiem życia według Ducha. Wiara i wierność określają cechy tego samego owocu Ducha Świętego: wiara opiera się na wierności Boga, a wierność człowieka jest odpowiedzią na łaskę Ducha Świętego. Ona jest owocem Jego działania w człowieku. Jednak wiernym nikt się nie rodzi. Można mieć do wierności mniejsze czy większe predyspozycje, na które potem wpływają rozmaite czynniki. Wierności nie traci się też jak zwykłego przedmiotu. Jesteśmy powołani do umacniania się w coraz większej i autentycznej wierności. Cnota wierności powinna kształtować wszystkie przejawy życia chrześcijanina: stosunek do Boga, Kościoła, drugiego człowieka. Powinna wyrażać się w pracy, w pełnieniu obowiązków swego stanu i wobec samego siebie. W Ewangelii Pan Jezus często mówił o wierności. Stawia nam za przykład sługę wiernego i roztropnego, sługę dobrego i wiernego w drobnych rzeczach, wiernego włodarza. Wierność do końca życia wymaga wierności w drobnych rzeczach. Do służby, który był wierny w drobnej rzeczy, powiedział Pan Jezus: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w drobnych sprawach, nad wieloma cię postawię. Wejdź, aby radować się ze swoim panem” (Mt 25,21). Każdy z nas pragnie takie słowa usłyszeć w chwili śmierci. Księga Apokalipsy formuje jednoznaczne wyzwanie: „Nie bój się tego, co masz wycierpieć (...) Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia” (Ap 2,10).

10. Łagodność

„Owocem Ducha jest (...) łagodność” (Ga 5,22). Łagodność ewangeliczna jest owocem działania Ducha Świętego i pracy człowieka. Dzięki niej nie ulegamy trudnościom i przeszkodom

i nie uzależniamy się od nich w swoim działaniu, lecz postępujemy zgodnie z wartościami i postawami ewangelicznymi. Jest wewnętrzną postawą wobec bliźniego przejawiającą się w zewnętrznym zachowaniu i we wszystkich odniesieniach do niego. To synonim uprzejmości, grzeczności i taktu w stosunku do drugiego człowieka. Jest pewnym znakiem obecności Ducha Świętego w sercu człowieka. Przeciwstawia się gniewowi i urazom w stosunku do bliźnich. Gdy spotyka się z gwałtownością i zarozumiałością innych, dopomaga chrześcijaninowi w przyjmowaniu postawy łagodności, w powstrzymaniu się od gniewu i nerwowych reakcji.

Łagodność jest postawą dobrotliwego odnoszenia się do otoczenia i samego siebie. Jako cnota objawia się ona w cichości usposobienia i postępowania oraz uzdalnia do życzliwego szacunku do drugiego człowieka. Wzrasta ona wraz z rozwojem miłości i jest jednym z owoców Ducha Świętego. Jej przejawy to cierpliwość i pokój wewnętrzny. Pomaga człowiekowi reagować spokojnie i konsekwentnie w obliczu trudności. Wiąże się ona zarówno z umiarkowaniem, jak i ze sprawiedliwością. Święty Tomasz z Akwinu uczył, że łagodność to cnota moralna, która odnosi się do uczucia, gdyż to ona sprawia, że jesteśmy w stanie opanować uczucie gniewu. Człowiek, który ulega gniewowi, zwykle pragnie odwetu. Natomiast łagodność niweluje w nas tę dążność do odwetu. Dlatego można powiedzieć, że jest przejawem miłości, która „nie szuka swego, nie wybucha gniewem, nie liczy doznanych krzywd” (1 Kor 13,5).

Wzorem łagodności jest Jezus Chrystus. W Nim objawiła się łaskawość i łagodność Boga w całej pełni. Sam określił siebie: „Jestem łagodny i pokorny sercem” (Mt 11,29). To On, według zapowiedzi proroka Izajasza: „Trzciny nadłamanej nie złamię i tłącego się knota nie dogasi, dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości” (Mt 12,20). On ofiarował pokrzepienie wszystkim, którzy są utrudzeni i obciążeni. Ludziom łagodnym i cichym, czyli polegającym na Bogu, zapowiadał w swo-

ich błogosławieństwach na własność ziemię. Jego przyjście na świat i wylanie przez Niego Ducha Świętego na ochrzczonych wprowadziło zasadniczy przełom w życiu ludzi owładniętych różnymi żądzami, żywiących złość i nienawiść w stosunku do innych. Uzdolniło ono wiernych do okazywania każdemu człowiekowi wszelkiej łagodności i uprzejmości.

Pan Jezus zalecił swoim uczniom, aby naśladowali Go w łagodności i pokorze. „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem łagodny i pokorny sercem. Znajdziecie ukojenie dla waszych dusz” (Mt 11,29). Pierwszym warunkiem, aby mieć pokój w sercu, jest przyjęcie nauki Chrystusa. To bowiem oznaczają słowa: „weźcie moje jarzmo na siebie”. Drugim warunkiem, aby „znaleźć ukojenie dla dusz”, jest naśladowanie Chrystusa w łagodności i pokorze. Przez całe Jego życie, od żłóbka aż po krzyż, widzimy wszędzie przejawy łagodności. Tą swoją postawą prawdziwej łagodności i głębokiej pokory podbijał On serca i umysły wszystkich, którzy się z Nim spotykali na palestyńskiej ziemi. Podobnej łagodności życzy Pan Jezus swoim uczniom. W kształtowaniu cnoty łagodności ważną rolę odgrywa serce, które wymaga nieustannej formacji. A serce chrześcijanina powinno być kształtowane na wzór Serca Pana Jezusa. W sposób szczególny tak powinno być kształtowane serce sercanina.

11. Opanowanie

Dziewiątym i ostatnim z owoców Ducha Świętego wymienionym przez św. Pawła w Liście do Galatów jest opanowanie. Dotyczy ono zarówno myśli, mowy, jak i czynów. Jeśli chcemy osiągnąć cel naszego życia, czyli życie wieczne w niebie, to musimy nauczyć się opanowania. Aby osiąść ten dar i żyć nim na co dzień, trzeba otworzyć się na Ducha Świętego.

Opanowanie oznacza uporządkowanie własnych reakcji i powściągliwość. To opanowanie rozumie się jako samokontrolę w dwóch sferach: w kontakcie z ludźmi (na zewnątrz) i w kon-

troli samego siebie (do wewnątrz). Jest ono wynikiem działania Ducha Świętego, który wspomaga wysiłki człowieka zmierzające do kontroli nad samym sobą i panowania nad skłonnościami natury osłabionej przez grzech pierworodny. To opanowanie jest pięknym owocem Ducha Świętego, który zna wartość harmonii i pełnej odpowiedzialności za słowa i czyny.

Człowiek, którego cechuje opanowanie, nie da się wyprowadzić z równowagi nawet w obliczu ataków i niesłusznych pomówień. Trwając w zjednoczeniu z Bogiem, jest panem każdej sytuacji. Niezależnie od okoliczności, kontroluje swoje reakcje, a także emocje, które są podporządkowane miłości. Święty Paweł odwołuje się chętnie do opanowania, sam porównując się do sportowca, który przymusza swoje ciało do podporządkowania się duchowi (por. 1 Kor 9, 24-27). Chrześcijanie, podobnie jak sportowcy, jeśli chcą zwyciężyć, czyli dobrze wypełnić swoje zadanie, muszą być właściwie przygotowani.

Przyjęcie chrztu jest istotnym początkiem życia chrześcijańskiego, ale nie można się zatrzymać na tym etapie. Trzeba się rozwijać, wypełniając życie dobrymi czynami, współpracując z Duchem Świętym. Owoce Ducha bywają nazywane również owocami światła: „a owocem światłości jest wszelka dobroć, sprawiedliwość i prawda” (Ef 5,9). Wśród nich są dwa, które zawsze zajmują pozycję kluczową i nie są pomijane w żadnym nowotestamentalnym wykazie cnót. To opanowanie i miłość. Opanowanie polega na tym, że chrześcijanin w taki sposób kieruje wszystkimi sferami pożądania, że we wszystkim podoba się Bogu. Opanowanie jest wspaniałym owocem Ducha Świętego, który daje moc opierania się fascynacji zmysłów i niepoddawania się zgubnym wpływom różnych namiętności. Owoce ten wyzwala spod tyranii ciała i umacnia ducha. Panowanie nad namiętnościami, które w swym nieuporządkowaniu mają nieodpartą siłę oddziaływania, stanowi chlubę wyłącznie chrześcijanina i jest oczywistym znakiem tego, że mieszka w nim Duch Święty.

Podsumowując to rozważanie, można krótko powiedzieć, że człowiek odznaczający się tym owocem Ducha Świętego zawsze panuje nad sobą, nad wszystkimi swoimi emocjami. Wszystkie one są podporządkowane miłości. Dzięki temu broni się przed chaosem i zachowuje wewnętrzną równowagę, pokładając zaufanie w Bogu.

Zakończenie

Jako księża sercanie staramy się być czcicielami Serca Pana Jezusa, żyć tym kultem i głosić miłość tego Serca. Często zachęcamy wiernych do naśladowania cnót Serca Jezusowego. Gdy przypomnieliśmy owoce Ducha Świętego, to okazuje się, że te owoce to nic innego jak cnoty, którymi powinni odznaczać się czciciele Serca Jezusowego. O tych cnotach możemy bardzo dużo przeczytać w *Dyrektorium duchowym* o. Dehona. „Owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22). Możemy także znajdować wiele podobnych myśli w nauczaniu i pismach św. Małgorzaty Marii Alacoque.

Czciciele Serca Jezusa, naśladowując Jego Serce, pragną odpowiedzieć na zaproszenie: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem łagodny i pokorny sercem. Znajdziecie ukojenie dla waszych dusz” (Mt 11,29). W Sercu Jezusa mieszka „cała pełnia Bóstwa”. Ono jest pełnią łask, świętości i chwały. Ono jest wspaniałą świątynią, w której Bóg odbiera pełnię chwały i uwielbienia. „Pięknie mówi wezwanie z litanii o «bezdennej głębinie» cnót Jezusa. Ta głęбина oznacza szczególny stopień doskonałości każdej z cnót oraz szczególną jej moc. Doskonałość ta oraz moc każdej cnoty płynie z miłości. Im bardziej wszelkie cnoty są zakorzenione w miłości, tym większa jest ich głębia” – objaśniał litanię św. Jan Paweł II.

W *Litanii do Serca Pana Jezusa* modlimy się: „Serce Jezusa, w łonie Maryi Dziewicy przez Ducha Świętego utworzone”. To, co wydarzyło się w życiu Maryi, może powtórzyć się także

w życiu poszczególnych ludzi, pod warunkiem że poddamy się działaniu Ducha Świętego tak jak Maryja. Duch Święty sprawił, że zbawienie przybrało kształt ludzki w łonie Maryi. Jeżeli i my pozwolimy się prowadzić Duchowi Świętemu, to i przez nas będą się działy wielkie Boże sprawy. Pamiętamy przecież, że uczniowie Chrystusa stali się nie do poznania, gdy w dniu Zielonych Świąt obdarowani zostali Duchem Świętym. Stali się prawdziwymi świadkami Jezusa Chrystusa. Pan Jezus żyje w każdym z nas jako członkach swoich i przez Ducha Świętego rodzi nas do nowego życia.